

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Ządania Niemców sudeckich

Henleinowcy domagają się w pierwszym rządzie reorganizacji Czech Sejmy i prezydenci mniejszości. -- Językiem państwowym -- języki wszystkich narodów

PARYŻ, 17 lipca. (PAT.) — „Le Temps“ ogłasza obszerny streszczenie memoriału posła niemiecko-sudeckiego do parlamentu praskiego Kundta, zawierającego plany organizacji państwa czechosłowackiego w myśl postulatów Niemców sudeckich, a złożone przez posła Kundta rządowi czechosłowackiemu w dn. 7 czerwca.

Memoriał wychodzi z założenia, że poszczególne narody czy grupy etniczne powinny posiadać w Czechosłowacji osobowość prawną i każdy z nich powinien mieć zabezpieczone prawa fundamentalne, do których memoriał zalicza wolność i prawo samostanowienia każdego narodu, sprawiedliwy udział każdego z narodów w kierownictwie i rozwoju państwa, obrony przed wynarodowieniem, nieograniczone prawo do wyznawania przekonań narodowych.

W myśl tych założeń całe terytorium państwa czechosłowac-

kiego powinno być podzielone na terytoria należące do poszczególnych narodów czeskiego, niemieckiego, polskiego, węgierskiego, słowackiego itd.

Enklawy zaludnione przez ludność jednej narodowości na terytorium należącym do innej narodowości mają być ściśle ograniczone i ukonstytuowane w osobne jednostki administracyjne.

Specjalna ustawa o wzajemnej ochronie mniejszości ma zabezpieczyć prawa każdej mniejszości narodowej na terytorium innej narodowości.

Władza ustawodawcza i wykonawcza miały być podzielone na dwie grupy organów, mianowicie: organa ogólnopństwowe i organa poszczególnych narodów. Kompetencje tych ostatnich obejmowałyby w myśl memoriału, policje, prowadzenie katastru narodowościowego, sprawy zmiany nazwisk, wychowania i oświaty, przysposobienia wojskowego, izby handlowe

i rzemieślnicze, prawa zakładowa stowarzyszeń i przymusowej przynależności (jak np. obozy pracy), samorząd finansowy i prawo pobierania dodatkowych podatków.

Władza ustawodawcza miała by się składać ze zgromadzenia państwowego (senat miałby być skasowany), w którym reprezentanci poszczególnych narodów tworzyli by poszczególne kurie narodowościowe.

Każda grupa deputowanych stanowiąc kurie narodowościową, byłaby ustawowo uznawana za reprezentantkę osobowości prawnej każdego narodu.

Posłowie należący do danej kurii narodowościowej stanowiliby jednocześnie sejm danego narodu, który posiadałby uprawnienia ustawodawcze we wszystkich zagadnieniach, wchodzących w zakres autonomii.

Taki sejm wybierałby prezydenta danego narodu, którego wybór wymagałby zatwierdzenia prezydenta państwa, ale w

razie odmowy zatwierdzenia przy ponownym wyborze, prezydent ten obejmowałby stanowisko.

Sejm danej narodowości miałby prawo przeprowadzać PLEBISCYTY WEWNĄTRZ DANEGO NARODU.

Regulamin i statut ciała ustawodawczego przewidywać ma m. in., ustawa uchwalona przez sejm jednego narodu wchodziłaby w życie nawet pomimo weta zgromadzenia państwowego, czy też prezydenta państwa, jeśliby została wbrew temu weto uchwalona po raz drugi przez sejm danego narodu.

Prezydenci poszczególnych narodów miałby wchodzić z urzędu w skład rządu, byłiby jednak niezależni od VOTUM NIEUFNOŚCI ZGROMADZENIA PAŃSTWOWEGO.

Prezydenci ci byłiby wybierani przez posłów danego narodu na przeciąg 6 lat. — Memoriał przewiduje likwidację ministerstw: wychowania publicznego,

opieki społecznej, zdrowia publicznego i ministerstwa unifikacji ustawodawczej.

Władze administracyjne na terytorium jakiegoś narodu składałyby się z urzędników tylko danej narodowości.

W urzędach centralnych i we wszystkich instytucjach państwowych, które by nie posiadały sekcji narodowościowej, urzędnicy byłiby rekrutowani na podstawie proporcjonalności narodowej.

JEZYKIEM PAŃSTWOWYM BYŁYBY JEZYKI WSZYSTKICH NARODÓW, ZAMIESZKUJĄCYCH CZECHOSŁOWACJĘ.

Władze wyższe miały by w stosunkach z władzami niższymi używać języka danej narodowości. Co do miasta Pragi miało być wydane specjalne zarządzenie, które by określało charakter stolicy wspólnej dla wszystkich narodów, zamieszkujących w państwie czechosłowackim.

Uporczywe pogłoski o militaryzacji

Posel angielski wysłał obserwatora na pogranicze czesko-niemieckie

BERLIN, 17 lipca. (PAT.) — Pomimo oświadczenia posła czeskiego w Berlinie, jak i czeskiego biura prasowego, dementujących pogłoski o ruchach wojska czeskiego na pograniczu Śląska niemieckiego, prasa niemiecka jednomyślnie wskazuje, że dementi praskie jest wymijające.

Urzędowy „Voelkischer Beobachter“ twierdzi, że ruchy wojsk czeskich oraz przygotowania mobilizacyjne na czeskim pograniczu, zostały jaknajdokładniej stwierdzone, przy czym ostry atakuje rząd praski.

BERLIN, 17 lipca. (PAT.) — Ambasada brytyjska w Berlinie poświęciła baczność uwagę wczorajszym wiadomościom niemieckim, mówiącym o ruchach wojsk czeskich na pograniczu śląskim.

W sobotę w późnych godzinach wieczornych ambasada informowała się o źródłach tej wiadomości, pozostając w ścisłym kontakcie z poselstwem angielskim w Pradze.

Jak słychać, ze strony dobrze poinformowanej, posel Newton

wysłał natychmiast w okolice, gdzie nastąpić miały rzekome ruchy wojsk czeskich, obserwatora brytyjskiego.

Posel brytyjski w Berlinie p. Neville Henderson powróciwszy wczoraj do Berlina z kilkudniowego pobytu w Londynie, odwiedził wczoraj podsekretarza stanu w Suswaer Tigos Amt v. Weiz-

sackera, z którym, jak pisze „Essener National Ztg.“, odbył dłuższą rozmowę, poświęconą omówieniu problemów europejskich, a zwłaszcza zagadnienia hiszpańskiego i czechosłowackiego. —

Od zagadnienia hiszpańskiego odbiega kwestia czeska, która w danej chwili znalazła się, zda-

niem „Essener National Ztg.“ w fazie szczególnie poważnej i niebezpiecznej.

To też rozmowy Hendersona dotyczyły przede wszystkim tego najbardziej zapalnego problemu europejskiego.

Rząd czeski ominął w opracowanym statucie narodowościowym 8 kardynalnych postulatów

niemców sudeckich i pragnie narzucić ugrupowaniom narodowościowym swój program mniejszościowy. To też rząd angielski, stwierdza na zakończenie „Essener National Ztg.“, winien obecnie wystąpić w Pradze w sposób bardziej stanowczy i zmusić rząd czeski do zaniechania dotychczasowej taktyki.

PARYŻ, 17 lipca. (PAT.) — Nadeszłe do Paryża wiadomości o wydaniu przez niemieckie biuro prasowe depezy o zarządzeniach wojskowych i ruchach wojsk w Czechosłowacji oraz gorące zaprzeczenia i sprostowania czeskie, a także zaognione polemiki pomiędzy prasą czeską i niemiecką, wywołały w Paryżu pewne zaniepokojenie

Okrety wojenne na Dunaju?

WIEDEN, 17 lipca. (PAT.) — Prasa wiedeńska zaprzecza wiadomościom, podanym przez „New Chronicle“, jakoby na niemieckich wodach Dunaju w pobliżu Bratisławy skoncentrowane miały być niemieckie okręty wojenne.

Naczelnny wódz w Zamościu na uroczystości przekazania armii darów

ZAMOŚĆ, 17.VII. (PAT.) — W Zamościu odbyła się dziś wielka uroczystość przekazania darów, ufundowanych przez społeczeństwo Ziemi Zamojskiej.

O godzinie 8.30 nastąpiło powitanie na dworcu kolejowym p. Marszałka Śmigłego-Rydza, przy byłego do Zamościa pociągiem nocnym z Warszawy.

W oczekiwaniu na przybycie Marszałka Śmigłego-Rydza zebrał się na lotnisku wiceminister spraw wojskowych gen. Głu-

chowski, wojewoda Tramecourt, dowódca O. K. gen. Smorawiński wraz z generalicją, duchowieństwo z biskupem połowym

Pos. Arciszewski zastąpi wiceministra Szembeka

WARSZAWA, 17 lipca. (PAT.) P. Minister spraw zagranicznych powierzył p. Mirosławowi Arciszewskiemu, b. posłowi R. P. w Bukareszcie, zastępstwo podsekretarza stanu na czas urlopu p. wiceministra Szembeka.

Gawliną i biskupem lubelskim Fulmanem na czele, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych (wojewoda Hauke-Nowak i nowogródzki Sokółowski), posłowie i senatorowie, przedstawiciele organizacji społecznych i wielkie tłumy ludności miejscowej i okolicznej.

Po przemówieniach Marszałek przyjął defiladę oddziałów wojskowych i organizacji społecznych oraz przybyłego na uroczystość właściciela Ziemi Zamojskiej.

SZÓSTY KLUCZ

uratował przed dwudziestu laty pokój w Europie

Andorra la Belle, w lipcu.

Podczas podróży wzdłuż granicy hiszpańsko - francuskiej w Pirenejach odwiedziłem Andorrę, najmniejszą republikę Europy. Ten mały trójkąt, mierzący zaledwie 450 kilometrów kwadratowych i 5.000 mieszkańców, był dotychczas traktowany po macoszemu. Musiała wybuchnąć wojna, aby świat zaczął zajmować się Andorrą. Musiała się coś stać, aby Andorra została odkryta.

Z Hospitalet trzeba się przedostać przez wierzchołek wysokości 2400 metrów, aby wtargnąć do Andorry. Autostrada nadaje się doskonale do podróży na mulach. Zrezygnujcie z samochodu, ponieważ równie dobrze możecie się przemieszczać na wierzchółku.

Na wierzchółku stoi dom celny Andorry. Po trzygodzinnej podróży przez gęstą mgłę, mamy nareszcie jasne słońce. Pod nami leżą zielone doliny Andorry. Celnik trzyma w ustach cygara, które może być użyte jako maczuga. Dokoła cygara widnieją opaska w kolorach krajowych: niebiesko - żółto - czerwona. W obecnych czasach, operujących do przesady sztan-darami, przyjemnie jest zapoznać się z kolorami narodowymi na cygarze. Celnik nosi koszulę z krótkimi rękawami i po za tym jest wogóle bardzo pogodny i rozmowny. W języku katalońskim — jest to jedyny język Andorry — pyta mnie o cygara i perfumy. Nie wiozę tych specjalności. Porządam głową. Celnik jest najwrażliwiej gniewany. Dziwne obyczaje, myślę sobie: Do tego kraju widocznie trzeba wozic cygara i perfumy. Ale omyłka niebawem się wyjaśni. Celnik wskazuje na stojącą w kącie skrzynię. — Leżą w niej cygara, skręcane w Andorze i bardzo różowe perfumy — „Fleure d'Andorre”.

Celnik nie wygląda tak, abym mógł wykręcić się od tej transakcji. Lokuje on w moim samochodzie trzy cygara i dwie buteleczki perfum. Cały zakup kosztuje dwadzieścia francuskich franków.

Oto w jaki sposób odbył się mój wjazd do Andorry.

*

Doliny Andorry, sympatycznie ciągnące się wśród stoków Pirenejów, kryją sześć miast. — Miasteczka te przyklejone są do

gó i każdy przewodnik musi je nazwać malowniczymi. — W rzeczywistości wszystkie domy robią wrażenie, jakby były spalone. Ślepe okna, mury spieczone przez słońce. Andorra la Belle, stolica republiki, liczy 550 mieszkańców.

Dzisiaj oczywiście więcej. — Mniej więcej przed rokiem wysoka rada Andorry, obawiając się anarchistów, — zwołała francuską gwardię. To przewidywanie okazało się mądre. — O g. 9 rano hiszpanie wtargnęli do kraju od strony Seo de Urgel, nie zapomniawszy oczywiście uprzednio podpalić Pont-du-Suatel. O godz. 10 byli już w stolicy; prezydent republiki uciekł do mylna. O kwadrans do 10-ej przyszli ludzie francuskiego pułkownika Beaularda z gotowymi do strzału rewolwerami; nie mieli oni nawet pojęcia, kto znajduje się w Andorze. Od tej chwili nikt nawet nie śmie ruszyć Andorry, aczkolwiek posiadanie tej republiki mogło zadecydować o wyniku wojny. Gdyby Franco panował w Andorze, mógłby od tyłu zaatakować Barcelonę. Ale poczciwy pułkownik Beaulard nie rusza się z Andorry. Przez siedem miesięcy był przez śnieżycę odcięty od świata i od Francji. — Ale jest francuskim pułkownikiem i umiał dać sobie radę.

Obecnie jest mu trudniej. Codziennie płyną fale uchodźców przez granicę. Odwiedziłem ich. Są oni „internowani” w gmachu parlamentu Andorry. Nie należy tego oczywiście rozumieć dosłownie. Trudno sobie wyobrazić coś sympatyczniejszego, niż ten zielony ogród wśród skał, otaczający parlament Andorry. Internowani siedzą na murze, otaczającym ogród i wygrzewają się na słońcu.

Parlament Andorry jest zresztą rzeczą godną widzenia. — Stary kamienny budynek jedno piętrowy. Na pierwszym piętrze znajduje się sala posiedzeń. — Robi wrażenie skromnego pokoju w szkole powszechnej na wsi. Na ścianach wiszą płaszcze dwudziestu czterech posłów. — (Każde z sześciu miast wybiera czterech przedstawicieli). Są to stare płaszcze deszczowe, ale z aksamitnymi kołnierkami. Posłowie posiadają również własne kapelusze. Parlament zasiedla tylko dwa razy do roku, ale

wtedy ma bardzo poważny porządek dzienny obrad. Posłowie pozostają tutaj przez szereg dni i jedzą w parlamencie. Z sali posiedzeń na lewo wchodzi się do kuchni, gdzie można banana upiec na różnie, a na prawo do izby tortur. Nieprawdopodobnie stara kobieta, która oprowadza nas po budynku — pochodzi ona niewątpliwie, jak większość mebli, z 15 stulecia — opowiada, że izba tortur nie jest już używana. Szereg drobnych narzędzi tortur rozrzuconych jest dokoła z pełną niedbalstwą elegancją.

— Jesteśmy wszyscy dobrymi frankistami — mówi stara, przy czym prawdopodobnie ma na myśli nie Francję, a gen. Franco.

*

W parlamencie dowiedziałem się szeregu szczegółów, dotyczących konstytucji Andorry.

W sali parlamentu stoi skrzynia. Ładna, stara skrzynia, jaką spotkać często można w chałcie tyrolskiego chłopca. Skrzynię otwiera sześć kluczy. Każde miasto posiada jeden klucz. — W skrzyni znajdują się wszystkie akty państwowe. Decyzje parlamentu są ważne jedynie wtedy, gdy są przyjmowane przy otwartej skrzyni. Ale patentowany zamek jest tak skonstruowany, że tylko wszystkie sześć kluczy razem może go otworzyć.

Pięć z osódmu sześciu gmin Andorry jest, jak mówi ta stara, „asposobionych „profrankistowsko”. Szósta gmina sympatyzuje z frontem ludowym. —

Osoby w podeszłym wieku, dla których wypróżnienie związane jest z cierpieniem, doznają znacznej ulgi przy codziennym stosowaniu w przeciągu tygodnia 3 — 4 łyżek stołowych dziennie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zapyt. Wasz. lek.

Parlament chciał gen Franco otworzyć wrota kraju. Niestety było tylko pięć kluczy. Szósta gmina zastrajkowała. Wobec tego prezydentowi państwa nie pozostawało nic innego, jak zaapelować do francuzów. Prawdopodobnie w międzyczasie szósty klucz uratował pokój światowy.

Złożyłem wizytę prezydentowi Andorry. Jego oficjalny tytuł brzmi „Monsieur le Syndic”. Tytuł ten, jak mnie poinformował właściciel trafiki na głównym rynku stolicy, odpowiada tytułowi prezydenta Francji.

Spotkałem pana Cariata, który zresztą jest właścicielem sklepu kolonialnego w miejscowości Sant Julia de Loria, w mój dzień. Siedział na worku maki, otoczony innymi mężczyznami. Jeśli wszystko nie było złudzeniem, to właśnie omawiano jakiś spisek.

Uprzejmi spiskowcy przyjęli mnie z niezwykłą życzliwością. Prezydent państwa udzielił mi szeregu wyjaśnień. Przede wszy

Zasłużone ordery

BURGOS, 17.VII. (PAT.) —

Na posiedzeniu rady ministrów pod przewodnictwem gen. Franco postanowiono nagrodzić gen. Goeringa najwyższym stopniem orderu „Czerwonych strzał”, zaś min. Ciano orderem Izabelli Katołickiej.

Gen. Fraga został mianowany dowódcą andaluzyjskiego okręgu wojskowego. Naczelnym dowództwem armii południowej nadal sprawuje gen. Queipo de Llano. —

stkim skarżył się, że Andorra nazywana jest republiką, podczas gdy w rzeczywistości jest ona „podwójnym księstwem”. Jednym księciem jest od 819 r. biskup z Seo de Urgel, który od chwili wojny domowej wyemigrował do San Remo. Drugim księciem jest od 1607 roku każdorazowy prezydent republiki francuskiej. Pan Lebrun jest więc „księciem Andorry”. Jego portret wisi nad stołem prezydenta w parlamencie.

Wspomniałem w rozmowie z prezydentem, że Andorra nie posiada ani jednego telefonu.

— Nie — odparł uśmiechając się mój rozmówca — nie posiadamy ani jednego telefonu. — Gwardia francuska zainstalowała aparat, ale zobowiązała się, że zabierze go ze sobą z powrotem.

Wyraziłem zdumienie, szczególnie, że Andorra jest miłośniczką radia, które — głos rozlega się do północy ze wszystkich domów.

— To zupełnie inna sprawa, proszę pana... — odparł prezydent republiki. — Radio przynosi muzykę. Telefon przynosi zle wieści. Lubimy muzykę. Nie nawiedzimy złych wieści.

Zawiadomił mnie również, że Andorra nie zna służby wojskowej i w żadnej wojnie nie weźmie udziału.

W przyszłości postaram się o obywatelstwo Andorry.

*

Ludność żyje z uprawy tytoniu, zbieraczy marek, hodowli bydła i przemytu. Jednak więcej ze zbieraczy marek, niż z tytoniu oraz więcej z przemytu, niż z hodowli bydła. Oficjalny przewodnik po Andorze określa przemysł, jako główne zajęcie mieszkańców. W związku z tym mieszkańcy ci są uprzejmi i odrzucają przesady stałych cen. Można się targować tak samo o cenę papierosów, jak o cenę obiadu w restauracji. Stałe ceny mają jedynie marki pocztowe. Stanowią one dumę Andorry. Filateliści zbudowali autostradę przez Canillo, Encamp i Les Escaldes, a poza tym elektrownię. Jest to bardzo romantyczny widok, gdy muły piją wodę z górskiego potoku przy murach elektrowni pod Escaldes. Ale filateliści cie-

szą się wśród nich również wielkim szacunkiem.

*

Aż do wojny hiszpańskiej republika posiadała tylko jednego policjanta. Obecnie posiada ich siedmiu. Ten, który ongiś był sam, posiada na aksamitnym mundurze trzy złote naszywki i nazywa się kapitanem. Obywatele Andorry twierdzą, że służba jego nie jest ciężka, bowiem w Andorze istnieje tylko jeden surowy przepis prawa, nad wykonaniem którego musi czuwać policja. Przepis ten brzmi: „Gdy dozwolone jest polowanie, zabronione jest rybołówstwo. Gdy dozwolone jest rybołówstwo, zabronione jest polowanie”. Wobec tego nikt nie może się wykręcać, że nie zna kodeksu karnego. O wiele bardziej skomplikowana konstytucja nie pozwala prowadzić wojen. Za to niema podatków ani świadczeń. Ruch na terytorium republiki jest bezpłatny. Skonstatowałem, że w Andorze jest 300 numerów samochodowych. Każdy trzynasty obywatel Andorry posiada samochód. Gdy więc spolkacie, gdziekolwiek samochod z literami „AND”, to uchylcie z szacunkiem kapelusza.

*

Opuściłem Andorrę późnym wieczorem. Na wierzchółku góry przy granicy stał znów mój przyjaciel z cygarem maczuga. Ukłonił mi się uprzejmie i uśmiechem sięgnął do mojego bagażu. Znalazł tam trzy cygara i dwie flaszkę perfum. Cygara posiadały opaski trójkolorowe niebiesko - żółto - czerwone, a na flaszkach z perfumami widniała winietka: „Fleure d'Andorra”. Wszystkie te przedmioty wydobyl na światło dzienne odrazu, bo przecież sam ulokował je rano w moim wozie. W swoim niezrozumiałym, ale plastycznym języku pouczał mnie, że niestety musi mi skonfiskować te cygara i perfumy. Eksport tych przedmiotów jest zabroniony. Wziął flaszkę z perfumami i dwa cygara i odstawił je pieczołowicie z powrotem do skrzyni. Natomiast trzecie cygaro po prostu zapalił.

Użyłem mu tego cygara z przyjemnością. Jest przecież obywatelem pięknej ojczyzny.

H. Hebe.

Kpt. Burzyński



Samierza wnieść się balonem do stratosfery i pobić rekord amerykańskiej Stewensa, wynoszący 22 km, o dalszych 5 km.

Nina Tarakanowa



primabalerina baletu rosyjskiego, występującego obecnie w Londynie, tanecznym krokiem w odpowiednim stroju poszła na ślub, a jej narzeczony prowadził ją do ołtarza, jak w polonezie.

Solidarność francusko-angielska

najważniejszym czynnikiem we wszystkich kwestiach polityki zagranicznej obu państw

Lord Halifax w czasie pobytu w Paryżu omówi z min. Bonnetem aktualne zagadnienia europejskie

LONDYN, 17 lipca. (PAT.) — Na temat wymiany listów między premierem Daladierem a Chamberleinem „Sunday Times” dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że premier Daladier, powołując się na ścisłe porozumienie, uzyskane w Londynie w czasie swej wizyty z ministrem Bonnetem w początkach maja, pragnął uzyskać od Chamberleina zapewnienie, że premier brytyj-

ski w dalszym ciągu uznaje SOLIDARNOŚĆ FRANCUSKO-BRYTYJSKĄ JAKO NAJWAŻNIEJSZY CZYNNIK we wszystkich żywoitych kwestiach POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Premier Daladier miał wskazać poza tym, że spór między Czechosłowacją a Niemcami w sprawie Sudetów, wywołać może ponowne napięcia, a także, miał dać wyraz NIEZADOWO-

LENIU ZE STANOWISKA WŁOCH, które nie wznowiły rokowań z Francją, pomimo zamknięcia granicy pirenejskiej, wywierając zarazem presję na Londyn w sprawie zmiany warunków wejścia w życie porozumienia włosko-brytyjskiego.

Odpowiedź premiera brytyjskiego całkowicie uspokoiła Francję. Stanowisko W. Brytanii, że nie jest ona w stanie zmienić wa-

runków wprowadzenia w życie porozumienia włosko-brytyjskiego, zostało zakomunikowane w Rzymie.

Różne zagadnienia i trudności, jakie w ciągu nadejdących tygodni mogą w różnych dziedzinach wyniknąć, poddane zostaną w czasie wizyty królewskiej w Paryżu omówieniu przez lorda Halifaxa z premierem Daladierem i ministrem

Bonnetem, aczkolwiek rozumie się, że nie będą posiadały charakteru uprzednio przygotowanej konferencji, jak to przypisują im w obu stolicach doniosłe znaczenie.

Lordowi Halifaxowi towarzyszyć będzie stały podsekretarz stanu Foreign Office sir Alexander Cadogan oraz ambasador brytyjski w Paryżu sir Rhippa.

Francja powita z entuzjazmem

przybywającą jutro do Paryża angielską parę królewską

Przyjęcie różnić się będzie zupełnie od wizyt Hitlera we Włoszech i Mussoliniego w Berlinie

PARYŻ, 17 lipca (PAT.) — Stolica Francji i cała prasa paryska znajdują się pod znakiem rozpoczynającej się we wtorek wizyty angielskiej pary królewskiej. Dzienniki paryskie opisują z największymi szczegółami urządzenie wewnętrzne pałacu d'Orsay, w którym król i królowa mają zamieszkać w czasie pobytu w Paryżu. Wyliczają ilość godzin, które potrzebne były ekipie tysięcy robotników na prace budowlane i dostosowanie tego pałacu do celów pobytu królewskiego, zamieszczają fotografie dekoracji poszczególnych pokoi i obrazów, które z różnych muzeów i zamków francuskich, zostały sprowadzone dla udekorowania apartamentów królewskich, obrazów, związanych przez ważne z historią Anglii i stosunków francusko-angielskich.

Dzienniki przytaczają już szczegóły programu wizyty królewskiej, podając, że król Jerzy VI w czasie swego pobytu we Francji będzie nosił kolejno cztery różne kostiumy: na dworcu, wysiadając z pociągu, będzie miał na sobie mundur wielkiego admirała floty brytyjskiej, wieczorem na przyjęciu w pałacu Elizejskim oraz w Wersalu w czasie rewii wojskowej król będzie w mundurze naczelnego wodza ar-

mii brytyjskiej, na przyjęciu w ambasadzie będzie w zakcie, wieczorem zaś na wielkim przyjęciu w ministerstwie spraw zagranicznych — we fraku.

Para królewska przybędzie nie na główny dworzec, na który przychodzą pociągi z Anglii (Saint-Lazare), lecz na niewielką stację kolei obwodowej paryskiej, mieszczącej się w pobliżu Łasku Bulońskiego. Dworzec ten został całkowicie przebudowany i bogato udekorowany. Architekci nadali zarówno dworcowi, jak i salonowi honorowemu, w którym odbędą się pierwsze powitania i prezentacje, charakter olbrzymiego wspaniałego namiotu, udekorowanego ośmiu gobelinami z Zamku Saint-Cloud i innych Zamków królewskich we Francji. Dekoracja urządzona została w ten sposób, że salon przypominał znany z obrazów historyczny namiot na t. zw. Złotym Polu na wybrzeżu francuskim, w którym nastąpiło historyczne spotkanie między królem francuskim Franciszkiem I a królem Anglii Henrykiem VIII.

Poza darami, przygotowanymi przez miasto Paryż, a nawet przez poszczególne dzielnice Paryża, przemysł jedwabniczy Lyonu ma złożyć królowej w darze artystyczną skrzynię z jedwabia-

mi lyońskimi, wśród których ma się znajdować sztuka jedwabiu, tkana specjalnie dla królowej, a osnuta na motywach angielskich herbów królewskich. Dar ten wręczy królowej Herriot.

Cały Paryż żyje przygotowaniem do powitania angielskiej pary królewskiej. Począwszy od konferencji rady ministrów z ambasadą francuską w Londynie, poprzez rozmowy policji francuskiej ze Scotland Yardem, prefektury, zarząd miejski miasta Paryża, domy mód i szkoły — wszyscy o niczym innym nie mówią i nie myślą, jak tylko o tym,

aby Francja przyjęła okazalej i radośniej suwerenów Anglii, niż to uczyniły Włochy, witając kanclerza Hitlera, czy Niemcy Mussoliniego.

Przyjęcie angielskiej pary mo narszej całkowicie różnić się będzie od przebiegu wizyt kanclerza Niemiec i dyktatora Włoch. Nie będzie tam tyle tonu, powagi i sztywności. Paryż, wesole i radosne miasto, nie zmieni w niczym swego charakteru.

W chwili, gdy królewska para opuści wagon salonowy na dworcu paryskim, w całej Francji na kilka minut zamrze wszelki ruch

i cały kraj odśpiewa w tym momencie hymn angielski.

Prócz szczerego entuzjazmu francuzów powita parę królewską największa flaga na świecie — owa właśnie powiewająca z wieży Eiffa.

Król i królowa będą powitani sercem, uśmiechem i radością całego Paryża i całej Francji.

DUNKIERKA, 17 lipca (PAT.) Flotylla francuska, która będzie eskortowała angielską parę królewską, zawinęła dziś do Dunkierki.

„Sami wywalczymy lepsze jutro” Rezolucja ogólnego zebrania włóknarzy

W dniu wczorajszym o godzinie 10 rano w lokalu Stowarzyszenia Śpiewaków przy ul. 11 Listopada 21 odbyło się ogólne zebranie Związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włókienniczego (oddział I „fabryczny” w Łodzi).

W wyniku zebrania uchwalono następujący wniosek:

„Przedstawiony bilans prac i osiągnięć Związku robotników i robotnic przemysłu włókienniczego, oddział I fabryczny, jest dowodem, że związek ten, działając w trudnych warunkach ekonomicznych kryzysu i bezrobocia wśród szero-

kich rzesz włóknarzy w Łodzi oraz ciężkiej sytuacji politycznej, naciśku faszyzmu endeckiego, potrafił nie tylko utrzymać swe szeregi, ale powiększyć je, scementować, zespolić, potrafił stawić czoła wszystkim atakom kapitału i samemu przejść do kontrataku. I na nie zdadzą się humbugi „zbawców”, robotnicy wiedzą, że nikt ich nie zbawi, lecz silni jednością i solidarnością wyzwolili się tylko mogą sami.

Stare hasło socjalizmu „Wyzwolenie robotnika może być tylko dziełem samego robotnika”, wzrasta. Rzesze robotnicze, które coraz liczniej napływają do związków

klasowych, widzą pozytywną rolę ruchu zawodowego klasowego, który wywalcza masom robotniczym lepsze warunki życia codziennego i prowadzi świat pracy do lepszej, jaśniejszej przyszłości”

Straszny wypadek w Julianowie

Wczoraj wieczorem, gdy wychodzące z parku w Julianowie tłumy oczekiwały na przystanku na tramwaj, upadł przez kogoś popchnięty na szynę 68-letni Wawrzyniec MATUSZEWSKI (Felsztynskiego 20), który dostał się pod koła wagonu.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u Matuszewskiego zgniecenie klatki piersiowej, złamanie żeber i wewnętrzny krwotok. W stanie beznadziejnym przewieziono go do pobliskiego szpitala w Radogoszczu. (1)

Pieszko z Warszawy powrócił zaginiony chłopcy

Donosiliśmy o zaginięciu 16-letniego H. STEFANIAKA, gońca firmy „Karibi”, oraz 17-letniego Henryka WASIAKA (Kaliska 28), którzy zbiegli z domu rodzicielskiego w poszukiwaniu przygód.

Wczoraj chłopcy zupełnie niespodziewanie wrócili do domu. Okazało się, iż udali się oni pieszo do Warszawy, mając nadzieję odjazdu stamtąd statkiem do Gdyni. Zamiaty spełżyły na niczym i chłopcy wobec braku pieniędzy, pieszo powrócili do Łodzi.

Chamberlain szermierzem pokoju

Min. Hoare w obronie premiera angielskiego

LONDYN, 17.7. (PAT.) — Mistrz spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare, przemawiając na zgromadzeniu publicznym w Sittingbourne, w gorących słowach bronił premiera Chamberlaina przeciwko atakom opozycji, pomawiającej Chamberlaina o „sympatie profaszystowskie”.

„Faktem jest — oświadczył min. Hoare — że ci ludzie, którzy nazywają Chamberlaina „zamaskowanym faszystą”, są tak zaślepieni, że stracili wszelki zmysł perspektywy.

Nasz premier zdecydowany jest pomóc sprawie pokoju w Europie.

Nie holduje on poglądom, że należy tworzyć sojusze wojskowe przeciwko tym, którzy się z nami nie zgadzają.

Chamberlain jest tego zdania, że wciąż jeszcze można zapobiec, aby Europa okopała się w dwóch wrogich sobie obozach. Moim zdaniem, polityka Chamberlaina jest nie tylko rozumniejsza, ale również bardzo odważna”.

MOSKWA, 17 lipca. (PAT.) — W związku z wiadomością o przekroczeniu granicy sowiecko-mandżurskiej w dniu 11 b. m. przez żołnierzy sowieckich oraz w związku z protestem, złożonym w tej sprawie przez charge

d'affaires Japonii w Moskwie Nis Zi, agencja TASS. ogłosiła komunikat, twierdzący, że jezioro Czansi znajduje się na terytorium Z. S. S. R. i że wobec tego pogwałcenie granicy nie miało miejsca.

Gdzie leży jezioro Czanci?

Sowiety twierdzą, że na ich terytorium

Pp. Mroziński i Dąbrowski uratowali dwie tonące osoby

W niedzielę do Teofila pod Inowłodzem, przybyła licniejsza grupa wycieczkowiczów z Łodzi.

Jedną z atrakcji wycieczki była kąpiel w Pilicy. Podczas kąpieli jeden z łodzian, urzędnik państwowy, zaczął tonąć wraz

ze swą 14-letnią córką. Tonącym pospieszili z pomocą: artysta teatru miejskiego, p. Jan Mroziński oraz reżyser teatru p. Bronisław Dąbrowski. Dzięki odwadze pp. Mrozińskiego i Dąbrowskiego oboje tonących udało się uratować.

6 osób rannych

podczas bójki na ul. Marysińskiej

Wczoraj o godz. 21-ej na posesji nr. 25 przy ul. Marysińskiej zjawili się kilku pijanych osobników, którzy od przebywających na podwórzu lokatorów żądali pieniędzy na wódkę. Na tym tle doszło do krwawej bójki. Poszły w ruch noże, siekiery i różne tepe narzędzia. Na widok zaalarmowanej policji sprawcy zbiegli. Na miejscu pozosta-

ło 6 osób rannych. Wezwany lekarz pogotowia, stwierdził groźny stan Wincentego HABERSKIEGO (Wróbla 13), a poza tym opatrzył R. HABERSKIEGO, Jana STASZEWSKIEGO, jego żonę 32-letnią Stanisławę i 30-letnią Janinę HABERSKĄ, która z przerażenia dostała ataku nerwowego. Za sprawcami policja wszczęła pościg. (1)

ŁÓDŹ - POMORZE 2:1

W ćwierćfinale rozgrywek o puchar Pana Prezydenta Rzplitej zwycięska bramka padła dopiero po przedłużeniu gry

Pomorze: Wyczynski, Wierzechowski (Gryf), Kubalczak (Ciszewski), Zaremba (Flota), Frontczak, Jeziorski, Wierzelewski, Kamiński (Gryf), Dziwisz (Flota), Kroma (Unia) i Preja (Ciszewski).

Pomorze: Andrzejewski, Gałcki, Karasiak, Pegza II (EKS), Pile, Chojnacki, Świętosławski (UT), Lewandowski (EKS), Gorzko (UT), Kudelski (SKS) i Królasik (UT).

Przeżyliśmy wczoraj przykre rozczarowanie. Jedenastka Łodzi, po której wiele sobie obiecywano, w ćwierćfinalowym meczu o puchar Pana Prezydenta Rzplitej, z Pomorzem, zagrała strasznie nędznie i na zwycięstwo w żadnym wypadku nie zasłużyła. Goście przewyżsili miejscowych zgraniem, szybkością, startem do piłki i nade wszystko kondycją. mieli też więcej z gry. Było przyjemnością patrzeć na ich piękne i błyskawiczne, a nade wszystko rozumne pociągnięcia, a słońce brała na wybrańców p. Otto za ich nonszalanę i bezmyślność.

Całość pomorska choć rekrutowała się z graczy czterech miast, była niemalże przykładnie zgrana, czego nie można powiedzieć o łodzianach, którzy stanowili kombinację dwóch klubów LES-u i Union Tomirga. W drużynie gości nie było żadnego punktu, a ponad podziałem wybił się Wierzelewski,

Kamiński i Dziwisz w ataku. Zaremba w pomocy, Kubalczak w obronie i Wyczynski w bramce. W drużynie łódzkiej trudno kogoś pochwalić. Ani jeden gracz nie stanął na wysokości zadania. Pomoc grała b. słabo, a w ataku Kudelski był wręcz kompromitujący.

Sensacja: Lwów -- Śląsk 7:1!

Międzyokręgowy mecz piłkarski Śląsk — Lwów, rozegrany we Lwowie, zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Lwowa 7:1 (4:0).

O wyniku zdecydowała doskonała gra napadu lwowskiego, który wykorzystał prawie wszystkie nadarzające się sytuacje podbramkowe. Śląsk zawiódł. Drużyna śląska była bez Wilimowskiego i już w 5

minucie gry bez obroncy Gemzy, który został kontuzjowany.

W ataku lwowskim dobrze wypadł Żurkowski, który ustawicznie stwarzał groźne sytuacje pod bramką śląską. Skutecznie grali i inni napastnicy lwowscy.

Drużyna śląska wypadła na ogół słabo. Jedynie Michalski w obronie, Nowakowski w pomocy i Peterek w ataku zadolowali.

W drużynie lwowskiej cbok ataku doskonale wypadła gra obroń-

ców Lemiszki i Jerzewskiego oraz pomocnika Hanina.

Bramki dla Lwowa zdobyli: Żurkowski, Majowski i Skocen — po dwie oraz jedną Niemiec. Honorowy punkt dla Śląska uzyskał Peterek z rzutu wolnego.

Sędziował p. Seidner młodszy z Krakowa. Widzów około 4000.

Kraków — Stanisławów 2:0

Międzyokręgowy mecz piłkarski Kraków — Stanisławów o puchar Pana Prezydenta Rzplitej rozegrany w Stanisławowie przyniósł zasłużone zwycięstwo lepszej technicznie drużynie krakowskiej w stosunku 2:0. Do przerwy goście prowadzili 1:0.

Obie bramki zdobył Skalski. Sędziował p. Szyba.

Łódź — Lwów Warszawa — Kraków grają w półfinale

W półfinale rozgrywek o puchar Pana Prezydenta Rzplitej spotkają się w dniu 7 sierpnia Łódź ze Lwowem i Warszawa z Krakowem.

Mecz Łódź — Lwów odbędzie się prawdopodobnie w Łodzi.

Warszawa — Wilno 3:0

Rozegrany w Wilnie mecz piłkarski o puchar Pana Prezydenta R.P. pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Wilna zakończył się zasłużonym zwycięstwem Warszawy 3:0 (2:0).

Drużyna stołeczna wystąpiła w zapowiadzianym składzie. Barw Wilna bronili W. K. S. Śmigły, osłabiony brakiem Pawłowskiego, Wilezka i Balloska.

Mec, choć stał na niskim poziomie, był żywym. Było wiele ładnych zgrań gości i kilka emocjonujących momentów pod bramką Wyczynskiego.

W pierwszej połowie goście są lepsi i mają nieco więcej z gry, za to po przerwie przewaga ich była zupełna. Dopiero w ostatnim kwadransie normalnego czasokresu łodzianie kilkakrotnie poważnie zagrażali. — Prowadzenie zdobyła Łódź w 25 m. ze strzału Gorzko, ale w tej samej minucie po pięknym zagranu ataku pomorskiego, Kamiński wyrównał.

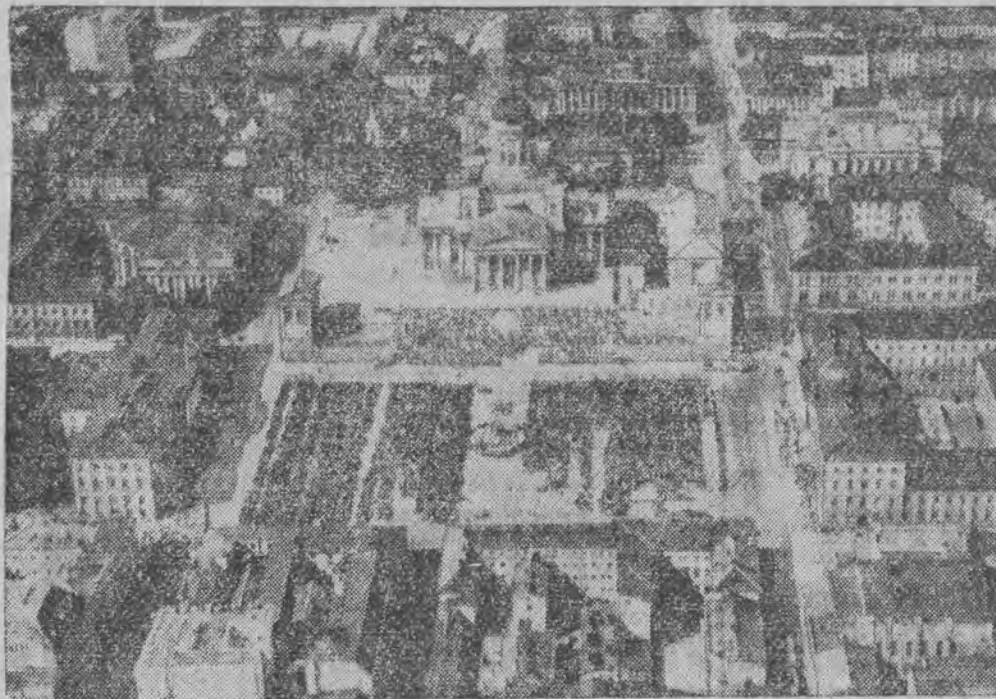
Wynik 1:1 do końca 90 min. pozostał bez zmiany. Następuje przedłużenie i gra się wyrównała. Pierwszy kwadrans przedłużenia przechodzi również bez wyniku i dopiero w 110 min. z dośrodkowego Królasika, Lewandowski przechrzył szalę zwycięstwa na korzyść Łodzi. Goście nie rezygnują jeszcze i do końca gry walczą z godną podkreślenia ambicją.

Pocięta dla gości może być to, że schodzili z boiska serdecznie żegnani, jak rzadko która drużyna.

Sędzia p. Trygalski z Poznania — dobry. Widzów 2500 osób.

Mecz otrzymał uroczyste ramy. Przed jego rozpoczęciem odegrano hymn państwowy.

Finlandia podejmuje się organizować igrzyska olimpijskie w 1940 roku



Helsinki — „biała stolica Północy” — będzie terenem igrzysk Olimpiady 1940 r.

HELSINKI, 17.VII. (PAT) Komitet, wyłoniony przez fińską radę ministrów oraz magistrat m. Helsinek w składzie 10 osób (m. in. znajduje się w komitecie prezes fińskiego komitetu olimpijskiego, minister spr. wewn. Kekonen) powziął dziś uchwałę, że FINLANDIA MOŻE PODJĄC SIĘ ROLI ORGANIZATORA IGRZYSK OLIMPIJSKICH W 1940 r.

Z chwilą nadejścia oficjalnej propozycji w tej sprawie od międzynarodowego komitetu olimpijskiego, zwołane zostanie nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej Helsinek, która wyasygnuje na ten cel potrzebne kredyty.

OSTENDA, 17 lipca. (PAT) — Wczoraj przybył do Ostendy, po krótkim pobycie w Londynie, w sprawach prywatnych, prezes międzynarodowego komitetu olimpijskiego, hr. Baillet-Latour.

Prezes M. K. O. oświadczył dziennikarzom, że na ostatnim kongresie międzynarodowego komitetu olimpijskiego w Kairze zdecydowano ostatecznie, że wraz z zrzeczenia się przez Japonię roli organizatora igrzysk olimpijskich w roku 1940, organizacja olimpiady powierzona zostanie Finlandii.

Jędrzejowska-Baworowski pokonani w finale tenisowych mistrzostw Niemiec w Hamburgu

W Hamburgu rozegrane zostały finały w grze pojedynczej pań o międzynarodowe mistrzostwo Niemiec. Węgier Szigeti po zaciętej walce pokonał francuzę Destremeau 8:6, 6:8, 6:3, 6:3.

W grze pojedynczej pań mecz finałowy przyniósł zwycięstwo duńce Sperling, która pokonała

angielską Lumb (zwycięczynię Jędrzejowskiej) 6:1, 6:0.

W finale gry podwójnej pań francuzi Petra — Lesueur pokonali parę niemiecką Henkel — Metaxa 6:1, 6:4, 3:6, 6:0.

W grze mieszanej para polska Jędrzejowska — Baworowski pokonała walce zaciętej i wyrównanej po-

konana została przez parę austriacko-francuską Wynner — Lesueur 5:7, 5:7.

Finał gry podwójnej pań rozegrany został pomiędzy dwiema parami australijskimi. Para Wynfer — Coyne pokonała parę Hopman — Stevenson 6:2, 6:2.

Walasiewiczówna już biega

W Warszawie odbyły się wczoraj międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, sensacją których był pierwszy w tym roku na terenie Polski start Walasiewiczówny, która w piątek przybyła z Ameryki. Zawodniczka ta zwyciężyła w biegu na 100 mtr. w dobrym czasie 12 sek. przed Jarczyńską (Skra) 13,8 sek.

Kowalska (Łódź) w pływackiej reprezentacji Polski na mecz z Finlandią

KATOWICE, 17.VI. (PAT) — Po międzynie zawodach pływackich w Bielsku o mistrzostwa Polski, ustalony został skład naszej reprezentacji na międzypaństwowy mecz z Finlandią, który odbędzie się w Warszawie 23 i 24 b. m. W składzie konkurencji 200 mtr. wyznaczono łodziankę Kowalską.

Niemcy — Włochy w boksie 10:6

Wczoraj rozegrany został w Duisburgu międzypaństwowy mecz bokserski Niemcy — Włochy, zakończony zwycięstwem Niemców 10:6. Szczegółowe wyniki notujemy:

W wadze muszej — Nardecchia (Wł.) wypunktował Strangfelda.

W koguciej — Wilke (N.) pokonał na punkty Sergio.

W piórkowej — Vicini (Wł.) wypunktował Ostlaendera.

W lekkiej Nuernberg (N.) wygrał na punkty z Peire.

W półśredniej Murach (N.) wypunktował Rittori.

W średniej — Baumgarten (N.) pokonał na punkty Ferrario.

W półciężkiej — Musina (Wł.) wypunktował Vogta.

W ciężkiej — Runge (N.) wygrał na punkty z Lazzarim.

Polonia odwołuje się do PZPN

Polonia postanowiła wnieść odwołanie do zarządu PZPN-u w sprawie decyzji zarządu ligi, unieważniającej zarządzanego przez wydział gier ligi potwierzenia meczu Polonia — Cracovia.

Decyzja zarządu PZPN-u będzie już ostateczna.

Mistrz Europy pokonany

W Stuttgarcie rozegrany został mecz bokserski w wadze ciężkiej pomiędzy mistrzem Niemiec Neuselem a mistrzem Europy, wiedeńskim Łazykiem.

Zwycięzył na punkty Neusel w 12 randach. Mecz zgromadził 16.000 widzów.

Zielony stolik -- działak Legii przyznano walkower za mecz z Unią

Wydział gier i dyscypliny PZPN rozpatrywał sprawę meczu — Unia — Legia z cyklu rozgrywek o wejście do ligi. — Mecz ten wygrała Unia (Lublin) 1:0. W międzyczasie wpłynęło pismo Legii i anonim z Lublina, że w drużynie Unii startowali gracze nie uprawnieni jeszcze do gry. Stwierdzone zostało istotnie, że na meczu z Legią grali Chryst ze Śląska i Orzechowski z Granatu. Co prawda obaj gracze byli już zgłoszeni oficjalnie do klubu lubelskiego, nie mniej jednak nie mieli prawa startu, gdyż muszą przeczekać okres dwu miesięcy.

W tych warunkach wydział gier i dyscypliny PZPN zweryfikował ten mecz jako walkower 3:0 dla Legii.

Ciekawe, że WG i D sam nie zauważył, że obaj gracze lubelscy grają nieprawnie, trzeba było dopiero denuncjacji i protestu... Bałagan!..

